RUSKI INWALID

No 194.

ŚRODA 22. Sierpnia 1817 roku

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

z Nowoczerkaska 21 Lipca.

Za błogosławieństwem *Naywyższego* 12 b. m. otworzono u nas oddział towarzystwa Bibliynego. Komitet takowego oddziału składaią teraz: *Vice-Prezydenci* Jenerał iazdy Hetman woyska Dońskiego Hrabia *Płatow*, i Jenerał Maior *Kuteynikow*. *Dyrektorowie*: Protoierey Iakób *Merchalew* Ian *Dołotonin*, Pułkownik *Charitonow*, Radca kollegski *Popow*, Podpułkownikowie *Leonow* i *Martynow*. Woyskowe starszyny: *Zołotarew* i *Kisielew*. *Kassyier Czebotarew*. *Sekretarze Zwierew* i gubernski sekretarz *Denisow*. Szanowni członkowie po wysłuchaniu nabozeństwa w dniu wymienionym, zgromadzili się na salę, w którey się to pierwsze odbyło posiedzenie. Niemożno było patrzeć bez rozrzewnienia na to czci godne zgromadzenie; okryty chwałą zwycięstw dowodzca woyska Dońskiego, zagaił one prostą lecz dobitną i przenikaiącą do serca mową, w którey wyłożywszy cel towarzystw bibliynych, zachęcał swoich współpracowników do gorliwego rospostrzeniania słowa Bożego, i zakończył na podniesieniu myśli słuchaczów do *Sprawcy* bytu człowieka, który iest zródłem prawdy, i celem dążeń naszych.

Doniesienie o iarmarku Irbitskim 1817 r.

Wszystkim interessuiącym się handlem na głównieyszych iarmarkach Rossyyikich wiadomo, że iarmark Irbitski na granicach Syberyi południowey, poczynał się pierwiey od 15 Lutego i trwał do 15 Marca; lecz przed kilku laty odmieniono czas iego początku i zakończenia, rospoczynaiąc 20 lutego i kończąc ostatnich dni marca, w roku zaś teraznieyszym iarmark pomieniony dziesiątego Marca iuż się skończył, a przed piętnastym wszyscy kupcy powrócili do domów; bardzo z nich niewiele zostało się dla rozrachunków do 17 Marca.

W lata niedawno przeszłe niepierwiey iak w grudniu stanowiąca się droga zimowa, a psuiąca się w lutym, niepozwalała kupcom ranıey przybywać ani się zatrzymywać dłużey, Nadto w roku teraznieyszym zamiana towarów Rossyyskich na Chińskie następowa-

ła późno, tak, że kupcy chcąc iescze pospieszyć na Irbitski iarmark, powracaiąc s *Kachty* musieli kilka razy przemieniać koni i tak ledwie ostatnich dni Lutego przybyli do *Irbitska.*

Takie krótkie trwanie iarmarku należy przypisać po części iak powiedzieliśmy nierychłey zamianie towarów Rossyyskich na Chińskie w Kachcie, po części zaś prędkiemu obrótowi kupców Rossyyskich. —

Handel dla kupców Rossyyskich był bardzo dogodny, mianowicie co do towarów bawełnicznych, iedwabnych i sukiennych. Sukna nierownie by o więcey aniżeli lat przeszłych i przedano go wielką ilość za pieniądze w gotowiznie; iednakże wiele sukna wywieziono i na powrót. Towarów Chińskich mniey było w tym roku, s przyczyny opóźnioney zamiany towarów Rossyyskich na nie; a ponieważ i przewòz ich kosztował wiącey iak zwyczaynie, bo dla spiesznieyszego przybycia do Irbitska musiano kilka razy naymować koni, a zatym i cena towarów takowych była droższa nad inne lata. Mianowicie herbata była bardzo droga i wielu iey gatunków zupełnie nieprzywożono, to iest pierwszego gatunku *Maiakowa* i *Szułungi* niebyło w tym roku; iest to czarna herbata bardzo dobra. Herbata zaś kwiatowa (cwietocznyy czay) przywożąca się w szkatułkach napełnianych na mieyscu, była doskonała, tylko w małey ilości. Co zaś do towarów Rossyyskich, te były w wielkiey obfitości i w naylepszych gatunkach, kupuiących pyło bardzo wiele, szczególnie kupcy sami między sobą przez zamianę towarów naywięcey zyskiwali, wiele oraz przedano za gotowe pieniądze, wiele rozdano na kredyt tak chińskim isk Syberyyskim i Kaukazkim kupcom. Słowem, iż Iarmark Irbitski zawsze iest znaczącem ogniwem Rossyyskiego handlu. —

Królestwo Polskie.

z Warszawy.

Dyrekcyia Jeneralna Lóteryy Kraiowych Królestwa Polskiego.

W dalszym ciągu obwieszczenia o odbywaiącém się ciągnieniu Loteryi na Maiętnść *Tyszowce* w dniu 7 b. m. do Gazet podanego, uwiadamia ninieyszém, iż w dniu 8 b. m. rano i po południu 2,000 Numerów odciągnięto, z których poniżey wyrażone wygrały, iako to: Nra 41,688 — 62,689 — 82,454 — 41,393 — 1,487 — 80,923 — 61,457 — 77,481 — 16,1[illegible]5 — 63,230 — 5,837 — 76,695 — 48,142 — 47,869 — 77,467 — 76,320 — 14,650 — 13 — 74,599 — 27,427 — 3,992 — 37,573 — po 5 cz: zł: Nra 72,147 — 65,874 — po 15 cz. zł. a Ner 41,841 20 cz. zł.

W dniu dzisieyszym rano i po południu 1800 Numerów odciągnięto, z tych wygrały Nra 70,836 — 73,180 — 82,563 — 2,015 — 52,413 — 73,587 — 68,811 — 40,050 — 55,314 — 83,146 — 32,462 — 1,703 — 52,467 — 45,859 — 31,591 — 79,198 — 8,647 — 26,363 — 38,949 — 54,339 — 4,245 — 15,675 — 59,374 — 26,572 — 48,155 — 33,753 — 15,106 — 3,7127 — po 5 cz: zł. a Nra 73,039 — 10,253 — 43,089 po 10 cz. zł.

Dalsze ciągnienie ninieyszey Loteryy, dla przypadaiącego w dniu iutrzeyszym święta, do dnia 11 b. m. na godzinę 9tą rano odłożone zostało.

W *Warszawie* dnia 9 Mca Sierpnia 1817.

Kochanowski

Straszak S. J. D.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

s Paryża, 8 *Sierpnia*. Niektore dzienniki nasze donoszą o przywròceniu Biskupstw: *Reims*, *Sens*, *Auxerre*, *Chalons* nad Marną i *Chalons* nad Saoną, *Laon*, *Noyon*, *Beauvais*, *Chartes*, *Blois*, *Nevers*, *Pengueux*, *Mentauban*, *Pamiers*, *Rodez*, *Alby*, *Castres*, *Narbonne*, *Beziers*, *Perpignan*, *Nismes*, *Arles*, *Marseille*, *Tarbes* i *Dax*.

— W skutek doniesienia Ministra woyny Królowi o nieposłuszeństwie i nieporządku, iakiego się dopuścił oddział wóysk liniowych znayduiący się w *saint Genies*, przy exekucyi Kapitana *Oudin*, dnia 18 Lipca nastąpioney; *Nayiaśnieyszy Pan* roskazał natychmiast aby, wszyścy oficerowie i żołnierze, ktorzy należeli do tego oddziału odprawieni byli ze służby i wysłani s korpusów do ktorych należeli. Król także kazał ogłosić, iż mieszkańcy Saint Genies którzy ucierpieli cokolwiek s przyczyny tego nieporządku nagrodzeni zostaną. Kapitan Darillon, ktory dowodził pomienionym oddziałem, stawiony był przed sądem woiennym. Ieden z żołnierzy który naywięcey dokazywał w tem zamieszaniu i dawał zły przykład drugim, z rospaczy i zgryzoty sumnienia dopuścił się samobóystwa

Jenerał *Canuel* iak tylko się dowiedział o takowym postępku rzeczonego oddziału, natychmiast wszystkich żołnierzy składaiących ony, zamknąc roskazał do więzienia, a dowodcę ich kapitana Darillon oddał pod sąd woienny.

Od nieiakiego czasu wiele mowią o nowem drogiém odkryciu na wyspie Korsyce; to iest iż znaleziono w kopalniach tamecznych nowy nieznany do tąd kruszec, teyże natury co złoto; lecz tak obficie znayduiący się, iż nierównie mniey mogłby kosztować aniżeli one. Iuż niektórzy z Magnatów kazali robić sobie całe serwisy s tego uroionego kruszcu; któremu nadano pyszne imie *Corsicorum*. Wrzeczy samey *Corsicorum* wychodząc z rąk rzemieślniczych iest bardzo swietnym i podobnym do złota; lecz ta piękna powierzchowność trwa niedługo. W krótce ciemnieie, czego przyczyna iest bardzo widoczna, gdyż metal ten nie iest czysty. Składa się z miedzi i szesnastu setnych części srebra, nadto zawiera w sobie poniewiele innych kruszców, znayduiących się w kopalniach miedzi, iego ciężkość gatunkowa iest około dziewięciu karatów, a przeto dziesięciu karatami mnieysza od złota gdyż to ostatnie waży dziewiętnascie karatów. Rzecz iest podobna do wiary, iż *Corsicorum* iest mieszaniną kruszców które się tylko na wyspie Korsyce znayduią.

Szwaycaryia.

Grób, który zawiera zwłoki Pani *Stael* iest czworościan równoboczny, wystawiony w środku gaiku obwiedzionego murem. Sławna ta kobieta uczęszczała tam za życia i lubiła bydz sama iedna. — Nad drzwiami grobowca umieszczona wypukła rzeźba, którey przedmiot przez nią samą był podany snicerzowi. Widać ią tam klęczącą przy pomniku rodziców, którzy z wysokosci niebios zdaią się do niey wyciągać ręce. Prosiła ona aby iey zwłoki złożono w iednemże mieyscu.

Niemcy.

z Drezna, 4 Sierpnia. Radca Tayny *Ompteda* pełnomocnik dworu Hanowerskiego, miał dnia wczorayszego posłuchanie u Nayiaśnieyszego Pana, na którem miał szczęście oddać Iego Królewskiey Mści swoie wierzytelne listy.

z Hannoweru, 3 Sierpnia. Mówią tu o ustanowieniu Kollegii maiącey się zatrudniać podatkami, Kollegia ta maiąca bydz pod zarządzeniem Ministra stanu *Bremera* ma się składać s prezesa i pewney liczby radców; a ma się zgromadzić na dzień 25 b. m.

z Buckebourg, 2 Sierpnia. Młody Xiąże dzisiay ochrzczonym został, i dano mu imiona Adolfa Ierzego. 21. wystrzałów z dział zapowiedziały ten obrzęd.

s Karslruhe, 9 Sierpnia. Hrabia *Buol Schauenstein* pełnomocnik Austryiacki i prezes na seymie Niemieckim, przybył tu wczora, a dzisiay wyiechał do Paryża.

PUSTELNIK
z KRAKOWSKIEGO PRZEDMIESCIA

w Warszawie dnia 10 Serpnia 1817.

Chorzy.

Aegrescitque medendo.
Virg. Aeneid. lib. XII.
Gorsze lekarstwo od choroby.

Chory z Allei Ujazdowskich do Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia.

Móy drogi Pustelniku!

Są ludzie na świecie, którym iakoś zdrowie służy: mogą ieść i poć co się podoba, mogą zbytkować i nic to nie szkodzi. Tacy ludzie, iak gdyby z kruszcu byli. Wystaw ich na upały słońca, postaw ich na mrozie, nie każ im spać, każ im chodzić po górach, stać na mieyscu, ciężary dzwigać; oni się z ciebie ieszcze śmiać będą i zniosą wszystko bez przykrości. Otoż to są prawdziwie szczęśliwi ludzie, i otoż to iest, czego im zazdroszczę.

Wiadomo ci, iako moiemu Oycu chrzesnemu, żem zaraz na świat nie wiele z sobą sił przyniósł. a i tę trochę, co miałem po Oycu i Matce, straciłem mogę mówić, w iedney kampanii. Pokóy, który kraiowi wrócił swobodę nie wrócił mi zdrowia moiego; zacząłem słabieć coraz bardziey, a nie chcąc ieszcze tak prędko umierać, oddałem się w ręce Doktorów.

Tu się zaczyna moie drugie nieszczęście. Jeden z nich widząc mnie skłonnym do kaszlu, zgadł zaraz- że będę miał suchoty, i dla tego zapisał mi spokoyność i świeże powietrze. Swieże powietrze i spokoyność, zapisał mi drugi; ale się nie mogł zgodzić na chorobę, utrzymuiąc, że boleści nie w piersiach, lecz w sercu miały siedlisko. Trzeci naylepszy, bo się zgodził i na chorobę, i na lekarstwo; z tym iednak dodatkiem, że naypierwey kazał leczyć głowę, którą ia wszelako od Doktorskiey zdrowszą

bydź sądzę, i możebym się nie mieniał bez przydatku.

Tak więc na początku zaraz miałem trzy choroby a iedno lekarstwo, co, iak mówią doświadczeni pacyenci, lepiey iest, niżeli kiedy kto ma trzy lekarstwa a iednę chorobę. Długo się naradzano, gdzieby mnie wyprawić po zdrowie Z *decyzum* pierwszey konferencyi, wypadło, że mam iechać do Włoch między góry Apeninu; lecz gdy się pokazało po kieszeni, że nie byłem w stanie wyzdrowić lub umrzeć o dwieście mil od kraiu moiego, postanowili, abym wyiechał w góry Karpackie; nowy z groszem porachunek, a bardziey trudność w uzyskaniu paszportów, przeszkodziła temu nowemu proiektowi. Skończyło się na tém, że mię wyprawili do Allei Ujazdowskich, gdzie siedzę za receptą; pod warunkiem iednak; ażebym się skromnie przypatrywał *Warszawie*, która tamtędy codzień przeieżdza.

Przyzwyczaionemu do życia społecznego, przykro było zamykać się w przepisanym mi odludnym ogródku; dla tego zacząłem powoli uczęszczać na *Kawę Królewską*. Piękne to mieysce, przywabiało do siebie grono pięknych kobiet, na które, chociaż iestem chory, przynaymniey patrzeć lubiłem Nieszczęściem, dowiedział się o tém Doktor, i zakazał mi bywać na *Kawie Królewskiey*, pod pozorem, że obecność pięknej płci sprzeciwia się przepisaney mi spokoyności; a bardziey może dla tego, że tam palą tytuń, szkodliwy na piersi choremu, a który i dla Dam zapewne nie bardzo przyiemnym bydź musi.

Bywałem potém na *Wieyskiey Kawie*. Widok domku porządnie i czysto utrzymywanego, przypominaiąc mi domek na wsi moich rodziców i pierwsze lata młodości, sprawił miłe wrażenie, któremu się z radością oddałem. Cóż Wac Pan powiesz na to? i tey niewinney rozrywki zabronili mi Doktorzy! Dochodząc przyczyny wzmagaiącey się gorączki, dociekli, że pochodzi z kawy, którą ia tam częściey piiałem niż gdzie indziey, bo iest wyśmienita, a którą oni za szkodliwą na nerwy uznali.

Umyśliłem natenazas prowadzić z niemi otwartą woynę, i poszedłem do *Frescati*, nie zważaiąc, co daley z tego będzie. Mieysce, to, iak ci wiadomo, zaleca się pięknem swoiem położeniem i rozmaitością rozrywek. Jakiś zły duch podkusił mię iść w piątek; nie wiedziałem, że to iest dzień ulubiony iednego z moich Doktorów. Wypadło po długiey sprzeczce, że musiałem wrócić do domu, gdzie mnie oddano pod dozór moich własnych służących, iako człowieka, którego zamykać należy.

Zdrowemu zdaie się rzeczą niepoiętą, iak mogą przewodzić nad nami do tego stopnia Doktorzy. Ja sam powiadam, że gdybym tylko miał siły, rzucałbym się iak lew, na samę mysl zamknięcia. Chciałem przynaymniey znaleść u siebie w zatrudnieniu rozrywkę, ale i to nie. Doktorzy zabronili mi wszelkiey a nawet przyiemney pracy. Jeśli będę myślał, zmórduię głowę, ieśli będę śpiewał, osłabię piersi: żebym nie umarł na suchoty, każą mi umierać z nudów. Onegday napisałem sześć wierszy *O pogodzie*, na tę notę; *Swiat srogi, świat przewrotny* etc., i miałem posłać to do Pamiętnika; przyszedł Doktor, postrzegł pismo na stoliku i podarł ie w oczach moich. Gitarę moię przybito na ścianie na rozkaz Doktora, w pośrodku pokoiu; *in medio ejus suspenderunt organa nostra*. A obok tego wisi smutny flet, luby niegdyś towarzysz osobności moiey. *Solamenque mali . . . . fistula pendet.*

Zmiłuy się Wac Pan, Oycze chrzesny, pożartuy trochę z rygoryzmu Doktorów, Niech tak nie męczą ludzi chorych. Kto wie, czy dożyię tych czasów dobrych, dla których każą mi obecność poświęcać. A ieżeli mam iuż koniecznie znosić surowe ich obeyście niech że przynaymniey oddadzą mi prędko zdrowie moie. *Qui cito dat, bis dat.* Kto się śpieszy, ten dwa razy daie. Powiedz im to WacPan i bądź zdrów,

Chory.

P. S Proszę się kłaniać odemnie Xiędzu *Taylor* i Panu Sędziemu, a przytem podziękować za łaskawą ich pamięć. Jedyna też to pociecha dla chorego, kiedy słyszy, że przecie o nim mówią, że się nad nim lituią, że się nim trudnią. Wy tego nie znacie, wy zdrowi ludzie..

(*Dalszy ciąg potem.*)

W PETERZBURGU
W Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MŚCI.